



Tworzymy plan na lata / **str. 7**



Jaka przyszłość czeka kopalnię? / **str. 11**



Co koń wyskoczy / **str. 14**

JESTEŚMY Z WAMI OD 1992 R.



BIERUŃ
CI PRZAJE

Rodnia

GRUDZIEŃ

ISSN1233-4987

Gazeta bezpłatna

rodnia@bok.bierun.pl

MAGAZYN SPOŁECZNO-KULTURALNY BIERUNIA

NR 12 (389) 2020 r.



Laureaci konkursu „Świąteczna kartka dla Bierunia”. II miejsce: Tomek Multana, lat 9.

W poszukiwaniu nadziei

Dziwna wiosna i lato, dziwny rok szkolny, dziwny adwent... Kończący się rok 2021 był szczególny i nic nie było takie, jak zwykle. Teraz przeżywamy czas świąteczno-norocny, który także nie będzie taki sam.

W kościołach nadal obowiązuje ograniczenie liczby wiernych do 1 osoby na 15 m kw. Szóstego stycznia nie będzie Orszaku Trzech Króli. Styczniowe wydarzenia, jak finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i Bieg Utopca zostały przeniesione na późniejsze terminy.

Musimy też pożegnać się z marzeniami o hucznych zabawach sylwestrowych. Nie będzie powitania Nowego Roku na Rynku. Zgodnie z nowymi obostrzeniami rządowymi, od godziny 19.00 31 grudnia do 6.00 1 stycznia będzie obowiązywał zakaz przemieszczania się. Tak w święta, jak i w Sylwestra maksymalna liczba gości, których możemy zaprosić, to 5 osób. Nie będą czynne stoki narciarskie i hotele.

W tym ostatnim wydaniu w 2020 roku bardzo chcielibyśmy przekazać

Wam weselsze wiadomości, zamiast kolejny raz apelować o odpowiedzialność i cierpliwość. Te wszystkie ograniczenia, które coraz bardziej dają się nam we znaki, mają na celu ochronę zdrowia i życia ogółu społeczeństwa. Obyśmy zatem weszli w nowy rok jak najzdrowsi, nawet jeśli już bardzo zmęczeni ciągłym odmawianiem sobie ulubionych zajęć. Wykrzesać z siebie nadzieję jest już czasem bardzo trudno, więc niech nam ją da Dzieciątko w żółtku.

Sylvia Witman

Drodzy Mieszkańcy!

Kończy się rok 2020. Był to trudny rok. Doświadczaliśmy zagrożeń i problemów, z jakimi do tej pory nie mieliśmy do czynienia. Mimo to jesteśmy dumni z tego, jak My, mieszkańcy Bierunia poradziliśmy sobie w tym ciężkim czasie. Każdego dnia widzimy życzliwość, wzajemną pomoc i Wasze ogromne zaangażowanie we wspólną pracę na rzecz naszej lokalnej społeczności.

Pełni nadziei na to, że wszelkie zagrożenia, jakie przyniosła nam pandemia, w nadchodzącym roku jak najszybciej przeminą, życzymy Wam przede wszystkim tego, czego w dzisiejszym czasie brakuje nam najbardziej: abyśmy się jak najszybciej spotkali przy wspólnych stołach, w gronie przyjaciół i sąsiadów i mogli cieszyć się każdą spędzaną wspólnie chwilą, zarówno podczas spotkań rodzinnych, jak i naszych wspaniałych miejskich imprez, których nam w tym roku zabrakło.

Nie mniej ważne są życzenia zdrowia, siły i wytrwałości, które kierujemy do Was wszystkich – bieruńskich rodzin, seniorów, przedsiębiorców. Niech rok 2021 przyniesie nam to, czego czasem nie docenialiśmy, a do czego tak bardzo dziś tęsknimy: normalność.

*Burmistrz Miasta Bierunia Krystian Grzesica
wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego*

*Przewodniczący Rady Miejskiej Marcin Nyga
wraz z Radnymi*



RAPORT INWESTYCYJNY

Najważniejsze inwestycje ostatnich 2 lat

Kończy się rok 2020, kolejny bardzo udany pod względem zrealizowanych w mieście inwestycji. To okazja, by sięgnąć wstecz i przypomnieć najważniejsze zadania, jakie udało się zrealizować w ciągu pierwszych dwóch lat kadencji 2018-2023. Nie wymienimy tu wszystkich realizacji, bo po prostu nie starczyłoby miejsca.

Poniżej opisane inwestycje były prowadzone w różnych częściach miasta. Niektóre z nich mają wymiar przede wszystkim lokalny, inne służą ogólnie mieszkańcom Bierunia. Wszystkie

wymagały starannego i czasem długoletniego przygotowania i sprawnego pozyskiwania środków zewnętrznych. Niektóre z tych zadań zostały już zakończone, inne to projekty wieloeta-

powe, które będą kontynuowane w nadchodzącym roku. Warto podkreślić jest to, że każda z tych inwestycji była długo wyczekiwana przez mieszkańców miasta, a ich sprawną realizacją to zasługa efektywnej współpracy sztabu osób, poczynając od burmistrza i rady miejskiej, poprzez zespół urzędników przygotowujących i prowadzących inwestycje, po wykonawców, a także mieszkańców, którzy sygnalizowali potrzeby i konsultowali wiele z tych zadań.

Ulica Granitowa



UM BIERUŃ

Udaną metamorfozę przeszła ulica Granitowa. W 2020 roku zrealizowany został ostatni etap przebudowy tej drogi (poprzednie trzy etapy prowadzone były w latach 2014-2018), dzięki czemu estetyka i komunikacja na osiedlu znacząco się poprawiły. Wyremontowano jezdnię, i chodniki, przybyło miejsc parkingowych, wszystko zostało wzbogacone o elementy małej architektury. To zadanie kosztowało ponad milion złotych, a połowę tej kwoty stanowiło dofinansowanie pozyskane z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych.

Skwer Powstańców



Sylvia Wilman

To nie była tylko rewitalizacja mocno zdegradowanego fragmentu przestrzeni miejskiej. Obszar nazywany historycznie Hamrowizną zyskał nie tylko nowy, atrakcyjny wygląd. Przede wszystkim przywrócono mu przedwojenną funkcję miejsca pamięci o bohaterach Powstań Śląskich. Na pięknie odnowionym skwerze stanął pomnik będący repliką dawnego monumentu, zburzonego podczas II wojny światowej. Nad projektem czuwał bieruński artysta Roman Nyga, a listę nazwisk poległych powstańców śląskich pochodzących z Bierunia i okolic uzupełnili badacze lokalnej historii Alojzy Łysko i Henryk Ganobis.

Ulice Węglowa i Jadwigi



UM BIERUŃ

To jeden z wieloetapowych projektów, o których pisaliśmy wielokrotnie. Pod długą i złożoną nazwą „Kompleksowa strategia niskoemisyjna przeciwdziałająca zmianom klimatu na terenie gminy Bieruń obejmująca budowę dwóch zintegrowanych centrów przesiadkowych w dzielnicy Bieruń Nowy i Bieruń Stary – etap I” kryją się konkretne realizacje. Jednym z największych zadań w ramach tego projektu było wybudowanie ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Węglowej i Jadwigi. Dzięki tej realizacji, oraz wybudowanemu fragmentowi ścieżki przy ul. Turystycznej, powstało wygodne połączenie, które pozwala płynnie przejechać z Bierunia Starego do Nowego, aż do Plant Karola. Dodatkowo udogodnienia, jak stacja naprawy rowerów i nasadzenia drzew, dodają tej trasie atrakcyjności.

W ramach „Kompleksowej strategii niskoemisyjnej” realizowana jest obecnie przebudowa dworca PKP w Bieruniu Nowym na centrum przesiadkowe. Na cały ten duży projekt gmina pozyskała 6 milionów zł ze środków Unii Europejskiej.

Ulice Łysinowa i Marcina



Sylvia Wilman

To jedno z zadań, którego ze szczególnym utęsknieniem wyczekiwali mieszkańcy ulic Łysinowej i Marcina, ale nie tylko. Dojazd do lubianego przez wszystkich miejsca letniego wypoczynku – jeziora Łysina – pozostawiał wiele do życzenia. Teraz jest tu wyremontowana jezdnia, chodnik, ścieżka rowerowa i miejsca postojowe. To była potężna inwestycja, kosztująca ponad 6 milionów zł i jej realizacja nie byłaby możliwa bez pozyskanego dofinansowania: 50 procent tej kwoty gmina Bieruń otrzymała z rządowego Funduszu Dróg Samorządowych.

RAPORT INWESTYCYJNY

Adrenalina



UM BIERUŃ

To bez wątplenia duma Bierunia na skalę całego regionu i jednocześnie przykład znakomitej rewitalizacji zdegradowanej przestrzeni na osiedlu Homera. Niszcząca od lat sala gimnastyczna, która straszyla na osiedlu, zmieniała się w nowoczesny obiekt sportowy zamknięty w atrakcyjnej bryle architektonicznej. W Centrum Sportowym Homera „Adrenalina” działa też świetlica środowiskowa dla dzieci, prowadzona przez MOPS, która po przebudowie obiektu zyskała nieporównywalnie lepsze warunki dla podopiecznych. Koszt zrealizowanych prac budowlanych to blisko 4 mln zł, a 95 proc. tej kwoty stanowiło dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej. Kolejne 840 tys. zł kosztowało wyposażenie obiektu, w czym pomogło Ministerstwo Sportu i Turystyki (30 proc. dofinansowania).

Nowe skrzydło SP nr 1



UM BIERUŃ

Ta inwestycja nie została jeszcze zakończona, chociaż według ostatnich wieści z placu budowy prace wykończeniowe wewnątrz budynku zmierzają ku końcowi. Całe nowe skrzydło Szkoły Podstawowej nr 1, którego centralną część stanowi duża i nowoczesna sala gimnastyczna – jakiej szkole od lat brakowało – ma zostać oddane do użytku w pierwszej połowie roku 2021. Oznacza to, że w przyszłym roku szkolnym uczniowie będą mogli cieszyć się lekcjami w-f w nowej, świetnie wyposażonej przestrzeni, przystosowanej do współczesnych standardów.

Oprócz sali gimnastycznej przy SP nr 1 powstaje nowy szyb windy, poprawiający dostępność całego obiektu dla osób niepełnosprawnych, oraz pomieszczenia dla biblioteki szkolnej z czytelnią. Całkowity koszt inwestycji to około 10 mln zł. Wartość dofinansowania inwestycji z Ministerstwa Sportu i Turystyki to 2,5 mln zł, a dofinansowanie na dodatkowy szyb windy z PFRON to 138 tys. zł. W ostatnim czasie inwestycja została wsparta kwotą ponad 2 mln zł z rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Ulice Wita i Skrajna



UM BIERUŃ

Kolejna inwestycja poprawiająca komunikację – tym razem pieszą – w okolicach jeziora Łysina to budowa chodnika przy ulicy Wita oraz oświetlenia wzdłuż ulic Wita i Skrajnej. Bezpieczeństwo i komfort pieszych w tym miejscu zdecydowanie się poprawiły, dlatego naszym zdaniem ta inwestycja także zasługuje na wyróżnienie. Całość kosztowała 80 tys. zł, a gminę wsparły w tym zadaniu środki z Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Ścieżka rowerowa wzdłuż ul. Wylotowej



Sylvia Witman

Za ponad pół miliona złotych powstał ciąg pieszo-rowerowy wraz z drogą wewnętrzną i nasadzeniami zieleni. Po śladzie starej ulicy Wylotowej biegnie teraz komfortowy i bezpieczny szlak rowerowy łączący Bieruń Stary z Lędzinami i strefą ekonomiczną. To kolejne z wielu zadań, które przyczyniają się do stworzenia w Bieruniu spójnej sieci dróg rowerowych, co wpisuje się w ideę zielonego, ekologicznego i zrównoważonego miasta. To jeden z ważnych kroków w kierunku walki z zanieczyszczeniem powietrza i emisją szkodliwych gazów.

Oświetlenie



Kamil Piszczat

Nie można też zapomnieć o prawdziwej rewolucji oświetleniowej, jaka od pewnego czasu dokonuje się w Bieruniu. W 2020 roku w całym mieście wymieniono rekordową ilość prawie 400 opraw oświetleniowych. W miejsce starych lamp sodowych zamontowane zostało nowe oświetlenie LED – energooszczędne, ekologiczne i przede wszystkim zapewniające lepszą widoczność. Rozległy, wieloletni projekt „Instalacja efektywnego energetycznie oświetlenia na terenie gminy Bieruń” jest realizowany w trzech etapach. W latach 2017-2018, w ramach I etapu zainstalowano łącznie 400 nowoczesnych lamp ledowych na sześciu osiedlach w Bieruniu (łączny koszt 2,3 mln zł, dofinansowanie ze środków unijnych – RPO). Podobna ilość opraw oświetleniowych została wymieniona w roku 2020, na 23 ulicach miasta (II etap, koszt 1,7 mln, dofinansowanie – RPO i Metropolia GZM). Na rok 2021 planowane są kolejne działania, w ramach etapu III. Wymienionych będzie 130 opraw na 11 ulicach Bierunia. Została już podpisana umowa z wykonawcą. Koszt III etapu to 656 704 zł, przy czym 85 proc. tej kwoty to dofinansowanie, jakie gmina pozyskała ze środków UE w ramach RPO.

RAPORT INWESTYCYJNY

Przy Remizowej dużo się dzieje

Wokół Centrum Kulturalno-Gospodarczego „Remiza” oraz na pobliskim terenie przy ulicach Remizowej i Kossaka zachodzą duże zmiany. Zakończyła się realizacja projektu z Budżetu Obywatelskiego „Spacerkiem w Kulturę”, który zakładał upiększenie terenu wokół „Remizy” i doposażenie tej placówki kulturalnej. W tym samym czasie ruszyły pełną parą prace przy rewitalizacji terenu po byłej mleczarni – to w ramach kolejnego projektu z BO „Zatopieni w zieleni”.

„Spacerkiem w Kulturę” to było wieloetapowe zadanie, którego wartość to 94 tys. zł. Przez większą część roku sukcesywnie realizowane były jego kolejne elementy. Celem było upiększenie terenu przy RCKG „Remiza” i stworzenie tu przestrzeni do spacerów, odpoczynku oraz organizacji imprez plenerowych. W ramach projektu renowacji poddany został amfiteatr (wymieniono między innymi odeskowanie frontu sceny), w którym, już po renowacji, Bieński Ośrodek Kultury zorganizował latem tego roku spektakl teatralny i koncert.

Ważnym – chociaż nie tak widocznym na pierwszy rzut oka – elementem projektu były zakupy sprzętu niezbędnego przy organizacji imprez plenerowych. Niektóre z urządzeń mieszkańcy Bierunia mieli już okazję wypróbować podczas letnich wydarzeń wokół „Remizy”. Zakupiono m.in. ławo-stoły bufetowe, krzesła na widownię, ławki parkowe, plenerowy zestaw nagłośnieniowy, oświetlenie czy gazowe parasole grzewcze na chłodniejsze wieczory. Kolejnym etapem było zagospodarowanie terenu wokół „Remizy” – zamontowano ławki i kosze na śmieci, teren został uporządkowany, a zwieńczeniem wszystkiego były nasadzenia zieleni. Posadzono drzewka i krzewy, z uroku których cieszyć będziemy się na wiosnę. Nie ma wątpliwości, że teraz „Spacerkiem w Kulturę” będzie jeszcze przyjemniejszy.

W ostatnim kwartale roku 2020 przy ul. Remizowej i Kossaka rozpoczęła się realizacja kolejnego zadania wybranego w V edycji Budżetu Obywatelskiego Miasta Bierunia. „Zatopieni w zieleni” to inicjatywa Stowarzyszenia Porabek. Celem projektu jest rewitalizacja przestrzeni mleczarni oraz parku przy ulicy Remizowej. Projekt będzie realizowany w trzech etapach. W etapie pierwszym (który został już zakończony) wykonanywane są prace rozbiórkowe i budowlane.

Trwa remont ścieżek spacerowych, rozbiórka drewnianej bramy i altany, demontaż starych lamp, a także układanie nawierzchni z deski skandynawskiej typu sosna. W parku powstanie bowiem ścieżka edukacyjno-dydaktyczna wraz z tarasem. Wartość prac związanych z realizacją w roku 2020 pierwszego etapu projektu to prawie 90 tys. zł. Za tę kwotę wykonane zostały następujące prace:

- remont ścieżek z kostki betonowej (szerokość ścieżek 1,5 m) oraz remont kostki pod stół ping-pongowy,
- usunięcie karpin po drzewach,
- rozbiórka terenów utwardzonych wraz z wywozem gruzu,
- humusowanie (przy grubości warstwy humusu do 10 cm)
- demontaż lamp (16 szt.).
- układanie nawierzchni z deski skandynawskiej typu sosna (ścieżka edukacyjno – dydaktyczna wraz z tarasem),
- rozbiórka drewnianej bramy oraz altany.

Warto jeszcze przypomnieć, że w zeszłym roku, w ramach realizacji szeroko zakrojonej koncepcji zagospodarowania wspomnianego terenu, wybudowana została przy ulicy Kossaka zatoka postojowa z miejscami do parkowania prostopadłego.

SW



Teren wokół „Remizy” został uporządkowany, wykonano też nasadzenia.



Parasole grzewcze wykorzystywane podczas imprez plenerowych – to jeden z zakupów w ramach projektu „Spacerkiem w kulturę”.



Efektowne alejki z deski skandynawskiej są ozdobą terenu.



Teren po dawnej mleczarni zamienia się w prawdziwy park.

RAPORT INWESTYCYJNY

Inwestycje po odbiorach

Chodnik przy ul. Pszennej

Ulica Pszenna w Ścierniach, biegnąca od ulicy Warszawskiej do ulicy Kamiennej, zyskała chodnik oraz oświetlenie ledowe. Zrealizowana została inwestycja, na którą mieszkańcy tej części miasta czekali od lat, a którą dofinansowała Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia. Powstał chodnik o długości prawie pół kilometra, który został oświetlony 20 lampami typu LED.

Przypomnijmy; za kwotę 756 260,96 zł wykonano chodnik o szerokości od 1,5 m do 2 m, przebudowano zjazdy i pobocza, sieć kanalizacyjną i teletechniczną oraz 20 słupów oświetleniowych z energooszczędnymi oprawkami LED. Zadanie to było jednym z sześciu wpisanych w szeroko zakrojony projekt o znaczeniu ekologicznym, który wsparty został przez GZM łączną kwotą ponad 2 milionów złotych.

Odbiór techniczny inwestycji odbył się 8 grudnia. Uczestniczyli w nim m.in. **burmistrz Krystian Grzesica i radna Maria Sitko**.

Bijasowicka boczna

Inwestycja na ulicy Bijasowickiej bocznej jest już po odbiorach technicznych. 260-metrowy odcinek drogi zyskał nawierzchnię asfaltową oraz oświetlenie ledowe. Koszt zadania to blisko 830 tys. zł. Była to jedna z najważniejszych inwestycji drogowych tego roku. Stan Bijasowickiej bocznej był fatalny, droga bezwzględnie wymagała gruntownego remontu.

Inwestycja ta była mocno opóźniona – m.in. z powodu kolidujących sieci – ale dobiegła szczęśliwego końca. Odbiór techniczny odbył się 4 grudnia, wzięli w nim udział **burmistrz Krystian Grzesica i radny Walenty Magiera**.

Asfalt na Okrężnej

Zakończyły się prace związane z przebudową ulicy Okrężnej w Jajostach. 152-metrowy odcinek drogi zyskał nawierzchnię asfaltową. Koszt zadania wyniósł 53 tys. zł.

Ulica Okrężna, która dotąd była drogą o nawierzchni tłuczniowej, wskazana została do przebudowy przez Podkomisję ds. dróg pracującą przy Radzie Miejskiej. Prace zrealizowane zostały na odcinku od skrzyżowania z ulicą Szybowa (droga gminna) do skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 931 (ul. Turystyczna).

W ramach zadania wykonano profilowanie, podbudowę, zagęszczenie podłoża, następnie została wykonana jezdnia z mieszanek mineralno-bitumicznych o pow. 550 m² (warstwa wiążąca gr. 4 cm i warstwa ścieralna gr. 4cm). Pobocza zostały utwardzone tłuczniem.



Odbiór ul. Bijasowickiej bocznej z udziałem burmistrza Krystiana Grzesicy i radnego Walentego Magiera.



Odbiór chodnika przy ul. Pszennej z udziałem burmistrza Krystiana Grzesicy i radnej Marii Sitko.



Ul. Okrężna.

Bieruń wysoko w Rankingu Zrównoważonego Rozwoju

Nasze miasto zajęło siódme miejsce w tegorocznej edycji Rankingu Zrównoważonego Rozwoju Jednostek Samorządu Terytorialnego, realizowanego na podstawie badań przeprowadzonych przez Wydział Administracji i Nauk Społecznych Politechniki Warszawskiej.

Projekt badawczy pt. „Zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy jednostek samorządu terytorialnego” realizowany jest od wielu lat przez zespół naukowców pod

kierownictwem prof. nzw. dr hab. Eugeniusza Sobczaka. Ranking Zrównoważonego Rozwoju Jednostek Samorządu Terytorialnego powstaje w oparciu o 15 wskaźników, obejmujących trzy obszary rozwoju: go-

spodarczy, społeczny oraz ochrony środowiska.

Wskaźniki brane pod uwagę przez twórców rankingu to m.in.: wydatki majątkowe inwestycyjne per capita, procent wydatków inwestycyjnych w budżecie gminy, procent dochodów własnych w dochodach budżetu gminy, liczba podmiotów gospodarczych na 1000

mieszkańców, poziom bezrobocia, napływ i odpływ ludności, liczba absolwentów szkół ponadgimnazjalnych czy procent ludności objętej kanalizacją i oczyszczalnią ścieków.

Opracowany jest na podstawie danych GUS (Bank Danych Lokalnych) i obejmuje swym zakresem wszystkie jednostki samorządowe w Polsce, w podziale na gminy miej-

skie, miejsko-wiejskie, wiejskie oraz miasta na prawach powiatu.

Miasto Bieruń znalazło się więc w ścisłej czołówce samorządów generujących najlepsze praktyki rozwojowe w Polsce. To wielki sukces, na który pracuje cały sztab ludzi – pracowników urzędu miejskiego i jednostek organizacyjnych miasta. Szczegółowe wyniki rankingu zostały opublikowane na stronie internetowej urzędu. **SW**

Nowy piec lub pompa ciepła z dofinansowaniem

NAJSTARSZE PIECE TRZEBA WYMIENIĆ DO KOŃCA 2021 ROKU

O nowej edycji Programu Ograniczenia Emisji, do którego trwa już nabór wniosków, rozmawiamy z Agnieszką Sklorz, naczelnikiem Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami.

Rodnia: Trwa nabór wniosków o dofinansowanie wymiany źródła ciepła w 2021 w ramach nowej edycji Programu Ograniczenia Emisji. Tym razem kwoty dofinansowania są zróżnicowane – od 3 do nawet 10 tysięcy zł, w zależności od tego, na jakie źródło ciepła wymienimy stary piec. Dlaczego tak jest?

Agnieszka Sklorz: Wysokość przyznawanej dotacji zależy będzie od typu montowanego urządzenia – czym bardziej ekologiczne źródło ciepła, tym dotacja będzie wyższa. Gmina Bieruń konsekwentnie stawia na najbardziej efektywne ekologicznie urządzenia grzewcze, w związku z tym kwoty udzielanego wsparcia są różne (dokładne kwoty w tabeli obok – red).

Kryteriami przyznawania dotacji są wiek wymienianego urządzenia grzewczego, typ nowego urządzenia grzewczego, data złożenia wniosku przez Inwestora.

Waga kryteriów została dobrana tak, by położyć nacisk na likwidację pozaklasowych kotłów węglowych użytkowanych powyżej 10 lat. Jest to spójne z zapisami obowiązującej Uchwały Antysmogowej, przyjętej przez Województwo Śląskie. Przypominamy, że zgodnie z jej zapisami takie kotły węglowe użytkować można wyłącznie do końca 2021 roku.

Maksymalnie zdobyć można 80 punktów. Aż 50 punktów przyznawać będziemy za likwidację pozaklasowego kotła węglowego, użytkowanego powyżej 10 lat. Kolejne 30 punktów można zdobyć, montując kocioł gazowy lub pompę ciepła, likwidując przy okazji kocioł węglowy. Jeśli mieszkaniowiec zdecyduje się zlikwidować kocioł węglowy pozaklasowy, użytkowany od 5 do 10 lat, otrzyma



Agnieszka Sklorz.

15 punktów; zaś w przypadku likwidacji takiego kotła użytkowanego do 5 lat – 5 punktów. Najmniej istotnym kryterium brany pod uwagę przy ustalaniu kolejności przyznawania dotacji będzie data wpływu wniosku do Urzędu Miasta, ale może mieć ona znaczenie w przypadku wniosków, które uzyskały tę samą liczbę punktów. Co ważne – nabór wniosków do X edycji Programu Ograniczenia Emisji już się rozpoczął. Przyjmowane są one w kancelarii Urzędu Miejskiego w Bieruniu do 11 stycznia 2021 r.

Ile pieców zostanie wymienionych w ramach programu w tej edycji?

W pierwszym dniu naboru wpłynęło aż 55 wniosków. Jakie będzie ostateczne zainteresowanie programem, będziemy wiedzieć po zakończeniu przyjmowania wniosków. Ostateczna decyzja co do ilości wymienianych kotłów zapadnie po zakończeniu naboru. Wynik naboru zaważy na decyzji wspólnie podjętej przez władze miasta i radnych miejskich, ale jedno jest pewne – stawiać chcemy na najbardziej ekologiczne źródła ciepła przy okazji kładąc nacisk na likwidację najdłuższych użytkowanych węglowych kotłów pozaklasowych.

Sądząc po latach poprzednich – jak wiele osób w Bieruniu decyduje się wymienić stary piec na nowy węglowy, a jak wiele przechodzi na bardziej ekologiczne paliwo, jak np. gaz?

Statystyki pokazują, że nadal większość osób stawia na ekologiczny

kocioł węglowy. Gmina jednak priorytetowo chce traktować te osoby, które chcą zainwestować w bardziej ekologiczne źródła ciepła. Tak było już w zeszłym roku – mimo, iż wniosków na kocioł węglowy złożonych było czterokrotnie więcej zdecydowaliśmy postawić na ogrzewanie gazowe: aż 110 kotłów węglowych wymieniono na gazowe, a gmina udzielała tu dwukrotnie wyższego wsparcia finansowego. Szczęśliwie mieszkańców zdecydowało się wymienić kocioł gazowy na gazowy; w programie dofinansowaliśmy też wymianę 64 kotłów węglowych na węglowe.

Teraz mamy dodatkowo dofinansowanie do pompy ciepła. Czy w przeszłości było zainteresowanie mieszkańców tym rozwiązaniem? Czy były pytania o dofinansowanie do pompy ciepła?

Tak, wprowadzenie dotacji do wymiany kotła węglowego na pompę ciepła jest odpowiedzią gminy na zgłaszane zainteresowanie mieszkańców takim rodzajem urządzenia grzewczego. Co cieszy, takich zgłoszeń jest coraz więcej mimo dość wysokich kosztów zabudowy pompy ciepła.

Koniec 2021 roku to termin, do którego trzeba wymienić najstarsze piece. To już nie jest dobrowolna decyzja użytkownika, lecz obowiązek nałożony przez przepisy prawa. Czy wiadomo (choćbyby szacunkowo), ile domostw w Bieruniu korzysta jeszcze z pozaklasowych kotłów starszych niż 10 lat? Czy dla osób, które podlegają obowiązkowi wymiany pieca w tym roku, są przewidziane jakieś dodatkowe formy wsparcia?

Niestety, nie są nam znane ilości pozaklasowych kotłów użytkowanych przez mieszkańców. Mając na uwadze konieczność ich wymiany, w regulaminowym kryterium „wiek wymienianego urządzenia grzewczego”, kotłom pozaklasowym opalanym paliwem stałym, eksploatowanym w okresie powyżej 10 lat, przyznawać będziemy najwyższą liczbę

Kwoty dofinansowania, jakie można otrzymać w X edycji Programu Ograniczenia Emisji

Zakup i montaż kotła na paliwo stałe min. 5 klasy (opalany węglem lub biomasą)	3000 zł
Zakup i montaż kotła gazowego kondensacyjnego (przy wymianie kotła gazowego na gazowy)	3000 zł
Zakup i montaż kotła gazowego kondensacyjnego (przy wymianie kotła węglowego na gazowy)	6000 zł
Zakup i montaż pompy ciepła typu powietrze-woda albo gruntowej pompy ciepła do celów ogrzewania lub ogrzewania i cwu (przy wymianie kotła węglowego na pompę ciepła)	10000 zł

bę punktów. Wnioski złożone przez takie osoby mają więc największą szansę znaleźć się na liście inwestycji przewidzianych do dofinansowania; szansa ta jeszcze wzrasta, gdy zdecydują się zainstalować kocioł gazowy lub pompę ciepła.

Jakie trzeba spełnić warunki, by otrzymać dofinansowanie?

Szczegółowe warunki udziału w Programie, kryteria przyznawania dotacji oraz ich waga określone zostały w Regulaminie „Programu ograniczenia emisji na terenie miasta Bierunia” etap X, jest on dostępny na stronie internetowej urzędu. Warunkiem koniecznym ubiegania się o udzielenie dotacji na modernizację systemu grzewczego jest złożenie przez osobę fizyczną wniosku w okresie naboru czyli do 11 stycznia 2021 r. Wnioskodawca zobowiązany jest również dołączyć do wniosku dokument potwierdzający zamieszkanie na terenie gminy Bieruń.

Gdzie można uzyskać szczegółowe informacje o programie lub pomoc w przygotowaniu dokumentów i wniosku?

Pomoc w wypełnieniu wniosków można uzyskać pod numerami telefonów (32) 708 09 85 i (32) 708 09 86. Jeśli potrzebna jest pomoc w wypełnieniu wniosku lub weryfikacja jego kompletności, można umówić się telefonicznie na spotkanie z pracownikiem urzędu. Co ważne – wnioski należy składać wyłącznie w kancelarii Urzędu Miej-

skiego w Bieruniu (parter budynku). Prosimy nie wrzucać wypełnionych wniosków do skrzynki podawczej stojącej przed wejściem do urzędu, gdyż o kolejności na liście przyznanych dotacji może decydować data i godzina wpływu wniosku, te zaś będą nadawane podczas składania wniosku w kancelarii.

Mając dane, które dostarcza system monitoringu powietrza Airly – czy są lub będą prowadzone w Bieruniu obserwacje jak z roku na rok zmienia się poziom zanieczyszczenia powietrza wraz z wymianą coraz większej ilości starych pieców na nowe?

Gmina Bieruń posiada dostęp do danych archiwalnym systemu monitoringu powietrza, wobec czego planowane jest porównanie danych z roku 2020 z uzyskanymi za rok 2021. Mamy nadzieję, iż konsekwentne stawianie przez gminę na najbardziej ekologiczne źródła ciepła, edukacja w zakresie prawidłowego spalania, jak i prowadzone przez gminę „zielone kontrole” pozwolą nam się cieszyć z systematycznie poprawiającego się stanu powietrza w naszym mieście. Oczywiście, na jego stan wpływ mają nie tylko sposoby ogrzewania domostw w naszym mieście, ale choćby i ilość spalin wydzielanych przez pojazdy silnikowe w trakcie ruchu ulicznego, ale cieszy fakt, że z roku na rok świadomość społeczeństwa w zakresie ochrony powietrza atmosferycznego wzrasta.

Rozmawiała Sylwia Witman

Tworzymy plan działania na lata

POWSTAJE STRATEGIA ROZWOJU MIASTA

W tym roku ruszyły prace nad Strategią Rozwoju Miasta Bierunia, która będzie obowiązywać do roku 2035. W jednym z poprzednich numerów „Rodni” zamieściliśmy ankietę, w której mieszkańcy mogli podzielić się swoimi uwagami i spostrzeżeniami. Odzew był bardzo duży, a materiał zebrany dzięki ankietom i warsztatom jest w tej chwili opracowywany przez zespół prof. Aleksandra Noworóla, który współtworzy z miastem ten ważny dokument.

– Otrzymaliśmy 172 ankiety z odpowiedziami mieszkańców. To bardzo duży odzew, zważywszy na to, że wszyscy jesteśmy już zmęczeni zdalnym życiem i pracą – mówi dr Kamila Noworól z Aleksander Noworól Consulting – firmy zajmującej się doradztwem w zakresie planowania strategicznego dla sektora publicznego. – Mamy już doświadczenie z pracy nad Programem Rewitalizacji dla Miasta Bierunia i wiemy, że tutaj na ten odzew można liczyć. Bieruń jest zaskakujący pod tym względem, udział mieszkańców w konsultacjach społecznych jest zawsze duży, merytoryczny i konstruktywny. Bierunianie mają poczucie obywatelskości. Mają świadomość tego, że ta strategia to nie jest tylko pomysł władz, ale plan działania całej społeczności.

Myśleć długoterminowo

Czym jest Strategia Rozwoju Miasta i do czego jest nam potrzebna? – Jest to ważny dokument m.in. w kontekście pozyskiwania środków europejskich – wyjaśnia dr Kamila Noworól. – Ale sam dokument nie jest tak ważny, jak proces, który doprowadza do jego powstania. Strategię tworzy się tylko wtedy, gdy myśli się strategicznie. Myślenie strategiczne jest obecne w biznesie, gdy chcemy stawiać sobie długoterminowe cele i dochodzić do nich wybranymi drogami. Podobnie jest w samorządzie. Żeby zapewnić miastu trwałość rozwoju, myślenie w kategoriach jednej kadencji to za mało. Jeżeli myślimy o tym, jak chcemy żeby żyło się w przyszłości naszym dzieciom, trzeba planować i zarządzać długoterminowo.

Strategia jako dokument jest więc tylko uwieńczeniem myślenia strategicznego w skali nie kilku, ale kilkudziesięciu lat. Tak duże zaangażowanie we współtworzenie strategii świadczy o dojrzałości obywatelskiej mieszkańców Bierunia i świadomości, że pewne cele dotyczące rozwoju miasta są wspólne, niezależnie od różnic społecznych, zawodowych czy politycznych.

Jak powstaje strategia? Dane pozyskane z dokumentów statystycznych udostępnionych przez gminę oraz potężny materiał zebrany podczas konsultacji społecznych jest obecnie systematyzowany i analizowany przez zespół prof. Aleksandra Noworóla i dr Kamili Noworól. Na tej podstawie zostaną ustalone mocne i słabe strony miasta, jego szanse rozwojowe i zagrożenia. W oparciu o nie będą formułowane cele dla miasta w perspektywie do roku 2030 oraz drogi do ich zrealizowania. – Kończymy pierwszy etap prac, który obejmuje diagnozę. W tym procesie była nam potrzebna współpraca mieszkańców i wszystkich „użytkowników” miasta i bardzo za ten odzew dziękujemy – mówi dr Kamila Noworól. – Podkreślam, że my nie jesteśmy autorami strategii, a jedynie jej redaktorami naukowymi. Autorami strategii dla miasta muszą być użytkownicy tego miasta, czyli jego mieszkańcy, osoby które tu pracują, prowadzą biznes, prowadzą działalność kulturalną czy społeczną.

Zdaniem mieszkańców

Mieszkańcy i inni „użytkownicy” Bierunia poprzez wypełnienie ankiety mogli wypowiedzieć się m.in. w jakich dziedzinach ich zdaniem Bieruń dobrze się rozwija, gdzie dostrzegają problemy lub jakie inwestycje byłyby w mieście najbardziej pożądane.

– Znacząca większość, bo około 80 proc. mieszkańców uważa, że Bieruń się rozwija – relacjonuje dr Kamila Noworól. – Respondenci wskazywali na rozwój sieci handlowej i usługowej, polepszenie jakości dróg, dbałość o tereny zielone. Wśród problemów wskazywano na wysokość zarobków i służbę zdrowia, jednak to problemy ponadlokalne, widzimy je w badaniach także w innych częściach Polski. Warto też pamiętać, że badanie było przeprowadzone w czasie pandemii i w szczególnych warunkach, zwłaszcza jeśli chodzi o służbę zdrowia.

Wśród ważnych inwestycji w mieście mieszkańcy mogli wybrać spo-



śród proponowanych w ankiecie przez gminę lub wskazać własne. Spośród zaproponowanych, najczęściej wskazań było na ścieżki rowerowe (74) i budownictwo mieszkaniowe (54). Aż w 84 ankietach wpisano własne propozycje i tu przodowały drogi, chodniki, oświetlenie ulic, żłobek czy infrastruktura komunalna (np. kanalizacja). Bardzo często wskazywano też na potrzebę walki z zanieczyszczeniem powietrza, wznowienie połączeń kolejowych z sąsiednimi miastami i rozwój połączeń autobusowych międzymiastowych. Często wskazywano też na potrzebę rozwoju oferty edukacyjnej i rekreacyjnej dla dzieci i młodzieży. Pojawiały się też głosy dotyczące rewitalizacji Rynku i ewentualnego wyprowadzenia z niego ruchu samochodowego oraz dalszych inwestycji w tereny zielone.

Wśród mocnych stron Bierunia wskazywano na spokój i kameralne otoczenie, walory historyczne, kulturowe i przyrodnicze, a jednocześnie bliskość dużych ośrodków miejskich.

Oprócz ankiety, którą tak chętnie wypełniali mieszkańcy Bierunia, 27 listopada odbyły się warsztaty, które ze względu na pandemię udało się zrealizować tylko w formule spotkania online. Niemniej było to spotkanie bardzo owocne.

Merytoryczna dyskusja

– Warsztaty były świetnie przygotowane od strony organizacyjnej – mówi dr. Noworól. – Głównym organizatorem z ramienia gminy był pan Łukasz Odelga, naczelnik Wydziału Gospodarki Przestrzennej w Urzędzie Miejskim i jednocześnie członek zarządu powiatu, który brał także czynny udział w warsztatach. Obecni byli: starosta bieruńsko-lędziński, burmistrz Bierunia, przewodniczący Rady Miejskiej, radni, przedstawiciele instytucji kultury, organizacji społecznych, klubów sportowych lokalnego biznesu. Byli dyrektorzy szkół, ksiądz proboszcz parafii w Bieruniu Starym. Bardzo ciekawe wystąpienie miała wiceprezes Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Ewa Stachura-Pordzik. Była to naprawdę szeroka reprezentacja bieruńskiej społeczności, dyskusja była ciekawa i merytoryczna, chociaż nie brakowało oczywiście sygnałów o problemach i uwag krytycznych.

– Ten rok kalendarzowy zamykamy diagnozą – dokumentem, który pozwoli w 2021 roku przystąpić do formułowania celów dla miasta, z uwzględnieniem zagrożeń, jak chociażby wygaszanie pracy kopalń w perspektywie najbliższych kilkunastu lat. Z pewnością znowu będziemy prosić mieszkańców o opinie i wsparcie. Dokument, który tworzy-

my wspólnie, ma odpowiadać na pytanie jak chcemy, żeby wyglądało nasze miasto za 10, 15, 20 lat. Musimy pamiętać, że tworzymy to miasto już nie dla nas samych, tylko raczej dla naszych dzieci. A jeśli dla nas, to już dla innych nas, na innym etapie życia. Stąd tak ważny jest udział różnych grup społecznych, zawodowych i wiekowych w tworzeniu strategii. Cieszymy się, że w Bieruniu na ten udział możemy liczyć – podsumowuje dr. Kamila Noworól.

Sylwia Witman

Prof. dr hab. inż. arch. Aleksander Noworól – uznany ekspert i konsultant w dziedzinie gospodarki przestrzennej i zarządzania rozwojem, architekt, urbanista i ekonomista, pracownik naukowy, Dyrektor Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Studiów Miejskich Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Dr Kamila Noworól – prawniczka i specjalistka w zakresie zarządzania, konsultant w dziedzinie zarządzania rozwojem społeczno-gospodarczym i konsultacji społecznych, pracownik naukowy – adiunkt w Instytucie Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

BOK
Bierunia

Bieruński Ośrodek Kultury zorganizował konkurs plastyczny "Świąteczna kartka dla Bierunia". Wpłynęły 52 prace, z których nagrodzono pięć, a kolejnym pięciu przyznano wyróżnienia. Za najlepszą jury uznało pracę 12-letniej Zofii Rupy, która przedstawiła zaśnieżone sanktuarium św. Walentego w nocnej scenerii.



I miejsce:
Zofia Rupa,
12 lat.



II miejsce:
Paulina Rogalska,
11 lat.

III miejsce:
Jakub Kapica,
12 lat.



Kamil Peszat

W tym roku barbórkowa msza święta w intencji górników i ich rodzin w kościele św. Barbary odbyła się w bardzo kameralnym gronie. Uczestniczył w niej m.in. burmistrz Bierunia Krystian Grzesica, bieruńscy radni i starosta bieruńsko-lędziński Bernard Bednorz. Wszystkim górnikom życzymy, by święta Barbara otaczała ich swoją opieką. Szczęść Wam Boże!



Przedszkole nr 3 w Bieruniu

Barbórkę świętowały także bieruńskie przedszkolaki. Na zdjęciach podopieczni Przedszkola nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi.

Przedszkole nr 2 w Bieruniu



Mikołaj nic sobie nie robi z koronawirusa i odwiedził wszystkie dzieci – chociaż zachowywał przy tym zalecany dystans. Z odwiedzin Świętego cieszyły się m.in. dzieci z Przedszkola nr 2.

Święta tuż tuż! Przygotowywali się do nich także najmłodsi. W Przedszkolu nr 1 maluchy wspólnie przygotowywały świąteczne pierniczki.

Przedszkole nr 1 w Bieruniu



Przedszkole Niepubliczne „Karolek”

Na święta nie może zabraknąć choinki. Ta w Przedszkolu Niepublicznym „Karolek” została uстроjona wcześniej niż niejedna domowa.

Kamil Peszat



Bieruń rozświetlił się na święta. Na terenie miasta stanęło 9 uстроjonych choinek, a na latarniach, słupach i budynkach miejskich zawieszono prawie 150 ozdób świątecznych. Koszt tych dekoracji wraz z montażem zamknął się w kwocie 16,5 tys. zł.

Sylvia Wifman



W tym roku nie spotkamy się licznie na pasterce, nie wyjdziemy też w Sylwestra na Rynek, by spotkać się z sąsiadami i życzyć sobie szczęśliwego Nowego Roku. Dlatego Bieruński Ośrodek Kultury ogłosił akcję “Złóż życzenia na choince”. Przy Rynku, u wylotu ul. Spizowej stanęła drewniana choinka, na której zawieszono papierowe bombki. Właśnie na tych bombkach można napisać życzenia dla wszystkich przyjaciół, znajomych i sąsiadów, z którymi w ten świąteczny czas nie będziemy tak blisko, jak byśmy chcieli. Drewniana choinka z życzeniami jest dopełnieniem tej głównej, tradycyjnej, która jak co roku stanęła na Rynku.

UM Bieruń



Do Urzędu Miejskiego w Bieruniu dotarło Betlejemskie Światło Pokoju. Ten znak zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia przyniesli harcerze z 40. Harcerskiej Drużyny Spadochronowej im. Batalionu „Parasol”. W tym roku, oprócz światełka, na ręce burmistrza Krystiana Grzesicy złożyli medal Betlejemskiego Światła Pokoju 1991 – 2020, którym honorowane są instytucje i osoby wspierające harcerską działalność. Betlejemskie Światło Pokoju trafiło także do bieruńskich placówek oświatowych, instytucji kultury i jednostek miejskich.



Szkoła Podstawowa nr 1 w Bieruniu



W ramach Szkolnego Koła Caritas uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 wzięli udział w akcji MEN „Razem Święta” i przygotowali sto kartek świątecznych dla chorych z Bierunia i okolic.

UM Bieruń

Czas początku i końca

GRUDNIOWE ZWYCZAJE I OBRZĘDY

Grudzień jest ostatnim miesiącem roku, a jednocześnie początkiem nowego roku liturgicznego w kościele katolickim. To czas przełomu jesieni i zimy. Okres zimowy w dawnej tradycji ludowej był czasem szczególnym – ze względu na krótkie dni i długie noce ciemność ogarniała świat.

Przełomowy moment przesilenia zimowego w 2020 roku przypada na 21 grudnia. Wówczas dzień jest najkrótszy. Później stopniowo się wydłuża. Już w starożytnym Rzymie 25 grudnia obchodzono jako dzień narodzin niezwykłego słońca. „Odradzające się słońce” to do dzisiaj symboliczny początek „nowego” cyklu życia w przyrodzie. Taka atmosfera sprzyjała przepowiedniom, prognostykom – wierzone, że dusze przodków obecne są wśród żywych. Nie bez powodu grudzień jest miesiącem najbardziej bogatym w obrzędy i zwyczaje.

Adwent

Adwent, trwający 4 tygodnie, rozpoczyna rok kościelny. Dawniej był to czas postu, wyciszenia. Noszono ciemne stroje, zakazane były zabawy, muzyka. Obowiązywał także zakaz pracy w polu, jego złamanie groziło nieplodnością ziemi.

W tym czasie w kościele katolickim odbywają się roraty. Dawniej na mszę podążano z latarniami – papierowymi lampionami ze świeczką. Światło miało symboliczne znaczenie – było źródłem religijnych przeżyć wiernych wędrujących w ciemnościach przed świtem do kościoła. Dzisiaj dzieci przychodzą z lampionami, które najczęściej kupuje się w sklepie.

Święty Mikołaj

Święty Mikołaj (6 grudnia) już od lat międzywojennych przynosił dzieciom drobne upominki, przede wszystkim słodkie. W latach międzywojennych i po wojnie zazwyczaj takie skromne upominki pojawiały się w tajemniczy sposób przy łóżku dzieci, w noc poprzedzającą dzień obchodów tego świętego patrona, ale znana była też forma odwiedzin świętego w towarzystwie aniołka i diabła, przepytowania dzieci z dobrych uczynków,

ze znajomości pacierza i nagradzanie za to słodkim drobiazgiem. W ostatnich latach, głównie za sprawą mediów, św. Mikołaj stopniowo zaczął przybierać postać wywodzącego się z kultury anglosaskiej świeckiego, wyrosłego krasnala w czerwonym stroju, jadącego na saniach, które ciągnie zaprzęg reniferów.

Święta Łucja

Dzień św. Łucji (13 grudnia) rozpoczął okres 12 dni (aż do świąt Bożego Narodzenia), w czasie których wiele uwagi poświęcano kiedyś prognozykom pogody. Wnioski formułowano na podstawie obserwacji meteorologicznych. I tak np. śnieg 13 grudnia zapowiadał śnieżny styczeń, słońce 14 grudnia prognozowało słoneczny luty itd.

W dzień św. Łucji panny wkładały do wody gałązkę wiśni lub jabłoni. Jeżeli zakwitły na niej kwiaty do wigilii, to należało oczekiwać zamążpójścia w najbliższym roku.

Boże Narodzenie, zwane Godami, to święta przypadające na moment przełomu astronomicznego. Od Bożego Narodzenia zaczyna przybywać dnia, słońca, życia. Z tymi świętami wiąże się bogactwo obrzędów i zwyczajów. W ich warstwie symbolicznej można odczytać zabiegi o obfitość wszelkich dóbr w całym następnym roku. Najbogatsza w te treści była Wigilia.

Wigilia

Do dzisiaj temu szczególnemu dniu w roku towarzyszy świąteczny nastrój oraz rodzinna atmosfera. Mówi się, że to, co się w tym dniu robi, będzie się cały rok robić. Wstać należy wcześniej rano, żeby przez cały rok nie zasypiać. Nie wolno się złościć i kłócić. Kiedyś kurom sypało się tyle ziarna, że nie były w stanie tego wydziobać, krowom się dużo siana dawało – żeby miały wszystkiego „nadzwyczajnie” przez cały rok. Ludzi w tym dniu obowiązywał post – dopuszczalne było zjedzenie tylko śledzia czy ziemniaka w południe.

Do lat 30. XX w. elementem wystroju wielu śląskich domów w okresie Świąt Bożego Narodzenia była niewielka szopka nazywana betlejką (betlejemką). W późniejszym czasie betlejką znalazła konkurencję – choinkę. Zwyczaj ubierania choinki (zapożyczony z Niemiec) zapoczątkowano

w mieszczkańskich domach na początku XX wieku. Z czasem przyjął się także w mniejszych miejscowościach.

Na wigilijnym stole zostawia się dodatkowe nakrycie „dło gościa przybyłego” lub dla osoby z rodziny, która odeszła w ciągu minionego roku. Pod obrus wkładamy siano – na pamiątkę tego, że Jezus urodził się w stajence oraz pieniądze – żeby ich w domu przez cały rok nie zabrakło. Przed przystąpieniem do jedzenia uczestnicy wieczery wigilijnej modlą się i dzielą opłatkiem.

Potrawy pojawiające się na wigilijnym stole są różnicowane. Dotyczy to przede wszystkim zup. Dawniej na Śląsku najczęściej podawaną wigilijną zupą była siemieniotka (siemieniotka), przygotowywana z przetartego siemienia konopnego. Gotowało się także zupę grochowiankę, rybną czy grzybową. Na wigilijnym stole nie mogło nigdy zabraknąć ryby – to był najważniejszy składnik wigilijnego jadła. Wszędzie też podawano ziemniaki, kapustę (robioną z własnej, przygotowywanej w domach kapusty kiszzonej), czasem z grzybami, strudel (chałkę, plecionkę) oraz kompot

z pieczek (suszonych owoców) lub z banie (z dyni, doprawiony cynamonem, goździkami i octem), a na deser makówkę wykonaną z maku, struceli, miodu i bakalii. W niektórych domach przygotowywano również moczkę.

W wigilijny wieczór dzieci odwiedza Dzieciątko i przynosi im prezenty. Po wieczery wigilijnej w domach wspólnie śpiewa się kolędy, a przed północą całe rodziny udają się na pasterkę.

Obecnie przebieg dnia wigilijnego niewiele się różni od tego opisanego powyżej. Zmieniły się nieco potrawy, np. siemieniotkę zastąpiono innymi zupami, a na stole pojawiają się nieznanne wcześniej gatunki ryb czy też sałatki. Dzieciątko przynosi bogatsze prezenty, a na choince (często sztucznej) zamiast świeczek migają kolorowe lampki.

Kolędniczy

Od drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia dawniej domy zaczynały odwiedzać kolędniczy. Młodzi chłopcy, czyli „pastuszkowie” ubierali kozuski, w rękach mieli kostury, czasem cho-

dzili z szopką lub z gwiazdą. Starsi chłopcy przygotowywali widowisko nazywane „Herodami”.

Najpiękniejsze betlyjki

W okresie świątecznym i poświątecznym do dzisiaj utrzymuje się dawna śląska tradycja wyjazdów do kościołów w sąsiednich miejscowościach po to, by pokazać dzieciom najpiękniejszą szopkę w okolicy. We wnętrzu bazyliki w Katowicach-Panewnikach franciszkanie co roku przygotowują szopkę, której historia sięga początków XX w. Według wielu źródeł to jedna z największych szopek ołtarzowych w Europie. Żywią szopkę przygotowują także turyści franciszkanie. W budującym się klasztorze obejrzeć można co roku różne zwierzęta. Niektórzy mieszkańcy naszego miasta odwiedzają także ruchomą szopkę w sąsiednich Bojszowach.

Jednak dla mieszkańców Bierunia najpiękniejszą i najbliższą sercu betlyjką jest nasza, bieruńska, w kościele św. Bartłomieja Apostoła.

Agnieszka Szymula dyrektor Muzeum Miejskiego w Bieruniu (w organizacji)

Szopka międzypokoleniowa

Jak co roku od 1955 r. kilkanaście osób długimi godzinami pracowało w grudniu nad bieruńską „betlyjką”, czyli najstarszą ruchomą szopką bożonarodzeniową w Polsce. Zbudowana jest z blisko 100 figurek, z czego ponad 90 to figurki ruchome. Całość zajmuje 40 m kw. Stajenka corocznie czynna jest aż do odpustu św. Walentego, tj. do 14 lutego. Z jej powodu tysiące pielgrzymów odwiedza kościół pw. św. Bartłomieja w Bieruniu Starym.

Inicjatorem „Betlyjki” był ówczesny proboszcz starobieruńskiej parafii ks. Jan Trocha, który zainspirował parafian do stworzenia tego pięknego dzie-

ła. Do dziś udział w budowie wzięło kilka pokoleń mieszkańców Bierunia. Swoja cegiełkę dołożył również znany malarz na bieruńskiej ziemi Eugeniusz Nyga, który namalował 6,5-metrową panoramę Jerozolimy. Prócz postaci biblijnych figurki przedstawiają m.in.

Jana Pawła II, ks. Jerzego Popiełuszko czy śp. Jana Wieczorka, najważniejszego szopkarza bieruńskiego. W 2015 r. budowniczy stajenki zostali docenieni przez arcybiskupa Wiktora Skworca, który przyznał im medal „Pro Christi Ragno”.

Kamil Peszat



Jaka przyszłość czeka nasze kopalnie?

ROZMOWA Z ADAMEM ROZMUSEM

Tegoroczne ustalenia między związkami zawodowymi i stroną rządową, dotyczące długości pracy poszczególnych kopalń Polskiej Grupy Górniczej zakładają, że kopalnia Piast-Ziemowit będzie pracować do 2037 r. (ruch Piast do 2035 r.). O tym, jak zakład planuje swoją pracę na te kilkanaście lat, rozmawiamy z Naczelnym Inżynierem Ruchu Ziemowit Adamem Rozmusem.

Rodnia: Padły konkretne daty zakończenia działalności dla Piasta i Ziemowita. Jak przez te kilkanaście lat będzie wyglądać praca obydwu kopalń?

Adam Rozmus: – Jesteśmy na etapie określania poziomu wydobycia w kolejnych latach. Te kilkanaście lat to mało czasu w perspektywie prawie 150-letniej działalności Ziemowita w Łędzinach, ale w perspektywie pracy obecnej załogi jest to wystarczający czas, żeby bezpiecznie zakończyć karierę zawodową na kopalni. W ramach porozumienia społecznego padły gwarancje pracy dla załóg wszystkich kopalń, więc tu możemy być spokojni. Teraz musimy zaplanować poziom wydobycia na następne lata i dostosować do niego obecnie udostępnione złoża. Na ten moment odkładamy na bok dalekosiężne plany, które mówiły o zgłębianiu kopalni obydwu ruchów. Nasza działalność będzie się odbywała w oparciu o istniejące dokumenty; plan zagospodarowania złoża, koncesje i plan ruchu – czyli dokument, który obecnie jest na etapie opiniowania przez gminy. Ten dokument najbardziej uszczegóławia naszą działalność w najbliższej perspektywie, do roku 2024.

Czy to znaczy, że nowe złoża i nowe pokłady nie będą już uruchamiane?

– Niektóre będą, zwłaszcza na Ziemowicie wchodzimy w dziewiczy pokład 318, ale to jest wynikiem już wcześniej rozpoczętych prac. Bo z jednej strony musimy kierować się wyznaczonym czasem funkcjonowania kopalni, z drugiej ekonomią, a z trzeciej racjonalną gospodarką złoża, by nie dopuścić do jego zniszczenia. Natomiast póki co odkładamy w czasie fedrowanie złoża Imielin Północ,

które budziło duże kontrowersje wśród mieszkańców tego miasta.

Co oznacza wyznaczenie tej krańcowej daty w kontekście polityki kadrowej? Czy nie będzie już zatrudniania nowych osób?

– Stany osobowe obydwu ruchów na pewno będą musiały być zasilane, przy czym będzie się to odbywało w ramach alokowania załogi z innych zakładów górniczych, które mają wcześniej wyznaczone daty końca. Niemniej kontynuujemy współpracę ze szkołami na terenie powiatu bieruńsko-łędzkiego. W tym roku przyjęliśmy kilkunastu absolwentów technikum – ale kierunków elektrycznych i mechanicznych. Siłą rzeczy naturalnie wygasa zainteresowanie kierunkami stricte górniczymi. My podpisujemy umowy intencyjne ze szkołami i gwarantujemy pracę absolwentom, ale myślę, że w najbliższych latach będą to zatrudnienia mniej więcej takiego rzędu, kilkunastu osób rocznie. W miarę zbliżania się do terminu zakończenia działalności będziemy ograniczać wydobycie i tym samym zatrudnienie. Oczywiście nawet w momencie likwidacji kopalnia musi zatrudniać około 1000 pracowników, ale dla nich są przewidziane pakiety odpraw socjalnych. Działania które zostały podjęte w mijającym roku, dają gwarancje pracy i odpowiedniego poziomu tych odpraw.

A więc dla młodych ludzi z naszego powiatu – pochodzących często z wielopokoleniowych rodzin górniczych – górnictwo to nie jest już naturalny wybór i pewna droga zawodowa.

– To już widzimy od jakiegoś czasu. Chętnych do zawodów górniczych jest coraz mniej. Ale warto pamiętać, że jeśli ktoś planuje studia na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej albo na Akademii Górniczo-Hutniczej, to nie jest skazany tylko na górnictwo węglowe. Mamy też kopalnie miedzi czy kopalnie soli, które na pewno będą funkcjonować jeszcze wiele lat. Można też pracować przy drążeniu tuneli i budownictwie podziemnym, które na pewno będzie się rozwijać.

Kilka miesięcy temu słyhać było bardzo ponure prognozy dla górnictwa. Media donosiły o złej sytuacji finansowej i o tym, że pod koniec roku może zabraknąć na wypłaty...

– Na szczęście tak się nie stało i póki co nie ma takich obaw, środki finansowe na wynagrodzenia są zabezpieczone. Oczywiście poziom wydobycia jest w tym roku zdecydowanie niższy od planowanego, ale na to złożyły się po pierwsze pandemia, a po drugie spadek zapotrzebowania. Natomiast październik i listopad były już bardzo dobre jeśli chodzi o poziom sprzedaży, była ona wyższa niż poziom wydobycia. Mogliśmy to zrealizować dzięki zapasom, które mamy na zwalach. W tym roku są to zapasy większe niż zazwyczaj. Praktycznie przez cały rok zwalę mieliśmy pełne, czyli 300 tysięcy ton na Piaście i 700 tysięcy na Ziemowicie, w sumie milion ton. To też w pewnym momencie ograniczyło naszą działalność.

Czego życzyć załodze kopalni Piast-Ziemowit w nadchodzącym roku? Poza oczywiście opieką świętej Barbary nad zdrowiem i życiem górników?

– Na pewno zdroworozsądkowej polityki energetycznej w kraju i przemyślanych decyzji dotyczą-

cych likwidacji sektora energetyki węglowej. A także dalszej dobrej współpracy z samorządami. I nowych technologii. Na świecie wcale nie rezygnuje się z węgla, lecz rozwijane są nowoczesne technologie węglowe. Na Ziemowicie byłaby możliwość budowy zakładu zgazowania węgla albo produkcji paliwa blue coal. Idealnie byłoby, gdybyśmy zamiast półproduktu, jakim jest węgiel, mogli sprzedawać energię. Ja wciąż jestem zdania, że przyszłością polskiej energetyki mogą być czyste technologie węglowe, a nie tylko fotowoltaika i elektrownie wiatrowe. Które też oczywiście mają do odegrania swoją rolę.

W Kalendarzu Górniczym Kopalni Ziemowit na rok 1985 Alojzy Łysko pisał tak: „Obecne użytkowanie węgla przez spalanie to prawdziwe barbarzyństwo. Aż trudno uwierzyć – schyłek XX wieku, człowiek dysponuje skomplikowaną aparaturą badawczą, a nie potrafi właściwie spożytkować węgla”. Od tego czasu minęło



Adam Rozmus.

35 lat a my nadal spalamy węgiel i mówimy o innych technologiach w kategoriach przyszłości.

– To prawda, że te idee nie są nowe. Ale wtedy to były jeszcze mocno fantastyczne pomysły. Teraz to są już realne rozwiązania. Dobrze byłoby wdrażać je w polskich kopalniach, które niestety nie są zakładami tak nowoczesnymi i zaawansowanymi technologicznie, jak byśmy tego chcieli. Ale to już kwestia rozsądnej i odpowiedzialnej polityki energetycznej w kraju, której – jak wspominałem wcześniej – bardzo byśmy sobie życzyli.

Rozmawiała Sylwia Witman

Ku pamięci strajkujących

14 grudnia miało miejsce odsłonięcie pamiątkowej tablicy w kościele św. Barbary. W uroczystej mszy św. udział wzięli m.in. przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ Solidarność Bogusław Hutek, dyrektor Kopalni Piast-Ziemowit Krzysztof Krasucki, starosta powiatu bieruńsko-łędzkiego Bernard Bednorz oraz burmistrz Bierunia Krystian Grzesica.

– Równo 39 lat temu wybuchł strajk w kopalni PIAST, który był reakcją na wprowadzenie stanu wojennego w naszym kraju. W dziejach powojennej Polski zapisał się on jako najdłuższy

trwający (aż 14 dni) strajk dołowy górników. W kościele św. Barbary odsłoniłmy pamiątkową tablicę, zawieszoną w hołdzie załodze KWK Piast, która w 1981 roku swoją odwagą prze-

ciwstawiła się działaniom władz PRL. Inicjatorem tego przedsięwzięcia było Stowarzyszenie Solidarność Pamięci Strajkujących Górników KWK Piast 14-28 Grudnia 1981. Dodam, że odsłonięta i poświęcona tablica jest repliką tej, która 4 grudnia 1995 roku, a więc ćwierć wieku temu, z inicjatywy NSZZ Solidarność, umieszczona została na ołtarzu cechowni 500 kopalni Piast – pisał w swoich mediach społecznościowych burmistrz Grzesica.

Kamil Peszat



Odsłonięcia i poświęcenia tablicy dokonał ks. proboszcz Andrzej Kubat.

Zmiana warty w Stowarzyszeniu

WYBRANO NOWY ZARZĄD STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW 600-LETNIEGO BIERUNIA

Tak dużych zmian w zarządzie Stowarzyszenia Miłośników 600-letniego Bierunia nie było od początków jego istnienia. Przez ponad 30 lat z niewielkimi tylko zmianami stowarzyszeniem kierował zarząd w składzie: Józef Berger, Jan Janik, Jerzy Barcik, Franciszek Mrzyk i śp. Jan Wieczorek, który długo pełnił funkcję przewodniczącego. Po nim tę rolę przejął Józef Berger.

Pod koniec października Walne Zebranie Członków wybrało nowy zarząd: Marcin Nyga (przewodniczący), Barbara Panek-Bryła (wiceprzewodnicząca), Zdzisław Kantor (wiceprzewodniczący), Jerzy Olek (skarbnik), Romuald Kubiciel (sekretarz) oraz członkowie zarządu: Edward Andrejczuk, Sławomir Rosowski.

Stowarzyszenia Miłośników 600-letniego Bierunia zostało zarejestrowane w grudniu 1999 roku, ale jego historia sięga roku 1986. Wówczas powołano Społeczny Komitet Obchodów 600-lecia Bierunia. – Jako Komitet działaliśmy w strukturach miasta Tychy – wspomina Jan Janik. – Był on zarejestrowany przez tyskie władze i nosił nazwę Komitetu Obchodów 600-lecia dzielnicy Tychy – Bieruń Stary.

Walka o samorządność

Przygotowania do hucznych obchodów 600. rocznicy nadania Bieruniowi praw miejskich przez Księcia Opawsko-Raciborskiego Jana II miały drugie, chociaż wcale nie ukryte dno. W Bieruniu prężnie działała już wówczas grupa osób zdecydowanych walczyć o to, by Bieruń znów stał się samodzielnym miastem. Przewodził tej idei Jan Wieczorek. – Sam fakt powstania Komitetu jak i wiele inicjatyw na przestrzeni lat, to była jego zasługa – podkreśla Jan Janik.

Główne cele, jakie od początku stawiali sobie członkowie Stowarzyszenia – oprócz odzyskania przez miasto samorządności, co stało się w 1991 r. – to dbałość o dziedzictwo kulturowe, historię i zabytki Bierunia. Wśród najważniejszych inicjatyw i zasług można wymienić przywracanie pamięci o historycznych miejscach i nadawanie im godnego wyglądu (np. rekonstrukcja studni miejskiej na Kadłubie, kamień milowy i tablica informacyjna przy Kopcu, imitacje bram miejskich Kra-

kowskiej i Opawskiej, troska o zabytkową Groblę), popularyzację wiedzy o dziejach Bierunia (wydano 54 Zeszyty Bieruńskie), opiekę nad zabytkami, w tym Sanktuarium św. Walentego (m.in. ufundowanie obrazu „Koronacja Matki Boskiej”), uczczenie pomnikiem patrona miasta św. Walentego, upamiętnianie postaci zasłużonych dla Bierunia, partycypację w kosztach konserwacji i rekonstrukcji zabytków i wiele innych działań. Działacze Stowarzyszenia mają swoje niepodważalne zasługi w tym, że dziś Bieruń jest samodzielnym miastem, dumnym ze swojej tożsamości i historii.

Z grona członków Stowarzyszenia – które w wyborach samorządowych kilkakrotnie tworzyło własny komitet, udzielało też wsparcia swoim członkom kandydującym w wyborach z innych list – wywodzi się wielu obecnych i byłych samorządowców, na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Z poparciem Stowarzyszenia startował w wyborach obecny burmistrz Krystian Grzesica, a także starosta bieruńsko-lędziński. Nowy przewodniczący zarządu Marcin Nyga jest w tej kadencji przewodniczącym Rady Miejskiej. Józef Berger w latach 2006-2007 zasiadał w ławach sejmowych jako poseł.

Kadra, która kierowała Stowarzyszeniem przez te długie lata, przekazuje właśnie pałeczkę następcom. – Wszyscy mamy już około siedemdziesięciu lat, niektórzy więcej, więc uznaliśmy, że to już dobry czas, by przekazać obowiązki naszym nieco młodszym kolegom – mówi Józef Berger.

Zadanie na następne lata

– Zostawiamy następcom stabilne finanse i to, co uważam za nasz wielki sukces. Wiele lat temu, jako jedni z pierwszych w Polsce, załatwiliśmy naszej organizacji status OPP i od tej pory można przekazywać nam jeden procent podatku. Dzięki temu nasz budżet jest co roku zasilany kwotą 4-5 tysięcy złotych – mówi Jan Janik.

– Zostawiamy też jedno ważne, ale niedokończone zadanie – mówi Józef Berger. – Nie udało nam się zrealizować projektu upamiętnienia Wielkiego Stawu Bieruńskiego. Stowarzyszenie zrobiło w tej sprawie wiele – przygotowaliśmy całą dokumentację, zagospodarowania terenu łącznie z projektem wykonawczym, a dzięki staraniom naszych kolegów Jana Janika i Jerzego Barcika sprowadziliśmy do Bierunia 16-tonowy kamień sjenitu. Jest też



Wieloletni członkowie zarządu Stowarzyszenia Miłośników 600-letniego Bierunia. Od lewej: Franciszek Mrzyk, Jerzy Barcik, Jan Janik i Józef Berger.

zamówiona tablica, która ma zostać na nim umieszczona. W realizacji tego zadania przeszkadzały nam niestety kwestie właścicielskie gruntu. Teren za Groblą, która jest pozostałością po Wielkim Stawie, przez wiele lat był własnością Agencji Rynku Rolnego. Teraz wreszcie miastu udało się pozyskać ten teren. Liczymy więc na to, że projekt doczeka się realizacji.

Nowe pomysły

Nowy przewodniczący zarządu Marcin Nyga jest członkiem Stowarzyszenia od 10 lat. – Jako nowy zarząd przejmujemy Stowarzyszenie mając świadomość, że to jest jedno z najbardziej zasłużonych bieruńskich stowarzyszeń, – mówi. – O czym warto przypominać

szczególnie w nadchodzącym roku 2021, który został ogłoszony rokiem 30-lecia samorządności Bierunia.

Mimo, że w zarządzie Stowarzyszenia zaszły dość duże zmiany personalne, chcemy kontynuować te działania, które były prowadzone do tej pory. A więc przede wszystkim angażować się w projekty związane z pielęgnowaniem tradycji i dziedzictwa kulturowego. Troszczyć się o bieruńskie zabytki i popularyzować informacje o historii naszego miasta. Działalność na polu kultury, historii i dbałości o dziedzictwo kulturowe jest zapisana w statucie Stowarzyszenia i na pewno nadal będzie naszym priorytetem.

Chcielibyśmy też wprowadzić nowe rozwiązania, przede wszystkim zacząć

korzystać z nowoczesnych kanałów komunikacji z mieszkańcami, żeby lepiej informować mieszkańców o tym, co się dzieje w Stowarzyszeniu i jakie mamy plany. Poza tym bardzo zależy nam na tym, żeby przyciągnąć do Stowarzyszenia nowe osoby, które mają w sobie pokłady energii i chęć do pracy społecznej. Chcielibyśmy ten potencjał zagospodarować.

Żeby realizować różne pomysły, trzeba mieć na to pieniądze, dlatego chcemy też zacząć śmiało korzystać z różnych środków zewnętrznych, które są kierowane do stowarzyszeń i pozyskiwać granty na nasze projekty. To są trzy punkty wyjściowe, które stawiamy przed sobą przejmując funkcje w zarządzie.

Sylwia Witman

Skat i kolędowanie

W niedzielę, 20 grudnia bieruńscy miłośnicy skata spotkali się w obiekcie KS Unia Bieruń Stary podczas świątecznego turnieju. Wzięło w nim udział 20 osób, wszystko odbyło się z zachowaniem ostrożności i reżimu sanitarnego.

Zawody prowadził i sędziował prezes sekcji skata KS Unia Bieruń Stary Franciszek Mrzyk. W zawodach wzięło udział prezes Polskiego Związku Skata Krzysztof Kołodziejczyk, który uzyskał największą liczbę punktów (1436) i zajął pierwsze miejsce. Na kolejnych uplasowali się: Aleksandra Łańska-Gawlik (1369), Krzysztof Graboń (1363), Bogdan Hernas (1360), Krzysztof Nyderek (1208).

Na koniec, po rozdaniu nagród, szkaciorze wspólnie zaśpiewali kolędę i życzyli sobie Wesołych Świąt. SW



W świątecznym turnieju wzięło udział 20 graczy.

Budżet kompromisu i wyzwań

BUDŻET NA ROK 2021 UCHWALONY JEDNOGŁOŚNIE

Dochody budżetu miasta na poziomie ponad 125 mln zł i wydatki na poziomie prawie 133 mln zł. Taki budżet Miasta Bierunia przyjęli radni podczas sesji w dniu 17 grudnia. Założenia są ambitne, choć budżet będzie ciasny i z całą pewnością mało elastyczny.

– Mamy za sobą niezwykły rok; pandemia, lockdown i związane z tym trudności, w tym zmniejszone wpływy do kasy miejskiej – mówił podczas sesji burmistrz Krystian Grzesica. – Na szczęście na koniec roku sytuacja nie wygląda tak katastrofalnie, jak wyglądała pod koniec maja. Niemniej tworzenie budżetu na przyszły rok było bardzo trudne

– Dzisiejsze głosowanie to zwieńczenie procesu, który zaczął się już jesienią i nad którym pracował cały zespół ludzi, przede wszystkim skarbnik miasta Dorota Przybyła z zespołem – mówił przewodniczący Rady Miejskiej Marcin Nyga. – Później nastąpiły konsultacje z radnymi. Ten projekt, który

mamy przed sobą dziś, to zwieńczenie tych prac.

W dyskusji poprzedzającej głosowanie radni i sam burmistrz podkreślali, że chociaż budżet jest większy od zeszłorocznego (z rekordową kwotą 28 mln na inwestycje i 60-procentowym udziałem środków zewnętrznych w tych inwestycjach), to jest to tak naprawdę budżet trudny. Wysoki poziom inwestycji jest w dużej części wynikiem działań rozpoczętych już w latach poprzednich i pozyskanych na nie środków. Do tego dołożyły się środki zewnętrzne pozyskane w mijającym roku, na nowe inwestycje – zaplanowane zadania w aż 60 procentach sfinansowane zostaną ze środków zewnętrznych; unijnych, rządowych i z Metropolii GZM (burmistrz dziękował tu i gratulował odpowiedzialnemu za pozyskiwanie tych środków zespołowi pracowników urzędu miejskiego i jednostek miejskich).

Jednak prawdziwe trudności kryje w sobie nie część dotycząca wydatków majątkowych (inwestycji) lecz

wydatków bieżących. – One są w dużej części niezależne od naszych decyzji – wyjaśniał burmistrz. – Prawie 30 mln zł kosztuje nas oświata, tu nie możemy oszczędzać. Podobnie jak w kwestiach związanych z oświetleniem czy oczyszczaniem miasta, utrzymaniem zimowym dróg, opieką społeczną. Pewne rzeczy możemy ograniczyć, innych nie. W tym budżecie zdecydowana część wydatków bieżących to wydatki takie, gdzie nie możemy sobie pozwolić na cięcia. Tymczasem wydatki bieżące muszą być finansowane z dochodów bieżących, a struktura dochodów jest z roku na rok mniej korzystna dla nas, o czym mówią liczne organizacje samorządowe. Wskaźniki z ustawy o finansach publicznych są coraz trudniejsze do spełnienia. Chociaż budżet rośnie, to coraz mniej mamy dochodów własnych, o których możemy decydować. Przeważająca część to dochody, które muszą być skierowane na określony rodzaj wydatków (do takich należą np. świadczenie



500 plus czy subwencja oświatowa – red.)

W tej sytuacji gmina oszczędza tam, gdzie może. W przyszłorocznym budżecie zmniejszono np. dotacje dla Bieruńskiego Ośrodka Kultury, Bieruńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji czy Muzeum Miejskiego. Jak zaznaczała skarbnik miasta, z uwagi na sytuację pandemii, budżet jest konstruowany przy ostrożnych założeniach. – Musimy być gotowi korygowania tego budżetu w przypadku trudnych do przewidzenia skutków pandemii COVID-19 i możliwego zmniejszenia

wpływów do budżetu – mówiła Dorota Przybyła.

Jeżeli jednak rzeczywistość okaże się bardziej pomyślna, a wpływy do kasy miejskiej okażą się większe od zakładanych, to – zgodnie z przyjętym na sesji wnioskiem radnych – dotacje dla jednostek kultury i sportu zostaną zwiększone w trakcie roku budżetowego.

Więcej o budżecie Miasta Bierunia na 2021 rok – w tym o strukturze dochodów, wydatków i zaplanowanych inwestycjach – napiszemy w następnym numerze „Rodni”. **SW**

reklama

studio
FOTO

ZAPRASZA OD STYCZNIA 2021

Bieruń Stary | Rynek 9 | 1 piętro

fotografie do dokumentów | porterty, sesje fotograficzne | wydruki fotografii

Co koń wyskoczy

ŚWIĄTECZNA OPOWIEŚĆ TOMASZA TURY

W jeździeckim światku Tomasz Tura to człowiek instytucja. Jak się okazuje, w każdej dziedzinie może pochwalić się licznymi sukcesami. Jako zawodnik przez 12 lat był w kadrze Polski, jest rekordzistą jeśli chodzi o liczbę medali mistrzostw Polski – zdobył ich 5, czego nie udało się dotąd żadnemu innemu jeźdźcowi. Kilka razy startował w mistrzostwach świata, wygrał Puchar Europy Centralnej oraz mnóstwo zawodów krajowych i międzynarodowych. Jako trener może się pochwalić największą liczbą zawodników w kadrach narodowych – od juniorskich po seniorów. Swego czasu na 6 juniorów w kadrze Polski, 4 było podopiecznymi Tomasza Tury, a jego wychowanek Marek Zajac zdobył w 2004 roku Puchar Europy. Przygotował też najwięcej koni startujących na 160 km (najdłuższy dystans Sportowych Rajdów Konnych).

Jest także działaczem Śląskiego i Polskiego Związku Jeździeckiego – przez 16 lat zasiadał w zarządzie ŚZJ, a przez 12 lat pełnił funkcję wiceprezesa do spraw sportu. Był delegatem Śląska na zjazdy PZJ. Jako sędzia ma uprawnienia II klasy w skokach przez przeszkody, przewodniczył Komisji Sportowych Rajdów Konnych. Wreszcie jako hodowca ma około 50 koni angloarabskich, arabskich i koni pełnej krwi angielskiej, z których 15 jest przygotowywanych do zawodów.

Ze Śląska i z powrotem

A wszystko zaczęło się ponad 60 lat temu... – Jedni chcą być kosmonautami, strażakami czy policjantami, ja od dziecka marzyłem o tym, by mieć konia i gospodarstwo, najlepiej w Bieszczadach – wspomina Tomasz Tura. – I powoli zacząłem realizować to marzenie – skończyłem szkołę rolniczą, a po ślubie, w 1975

roku, wsiałem na... rower i pojechałem wzdłuż zachodniej granicy Polski na północ, by szukać swojej szansy. Przejazd na rowerze przez „ziemie odzyskane”, jak je nazywano po wojnie, to samo w sobie było wówczas przygodą. Po kilku dniach wylądowałem w jednej ze wsi koło Nowogardu. I właśnie tu kupiłem ziemię, a potem przyjechała do mnie żona i tak zaczęliśmy wspólne życie. Po jakimś czasie przyszli na świat nasi synowie. Tutaj też kupiłem pierwszego konia. Było to mniej więcej w czasie, kiedy na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie Jan Kowalczyk zdobył złoty medal w skokach przez przeszkody. Kilka miesięcy wcześniej byliśmy w Szczecinie, gdzie na zbudowanym jeszcze przed wojną torze kolarskim, odbywały się zawody jeździeckie. I tam poznałem pana Kowalczyka, a mój syn zdobył jego autograf. Potem wiele razy widywaliśmy się i startowaliśmy zresztą razem w Ochabach, bo Kowalczyk wy-

wodził się z pobliskiego Drogomyśla. Kiedy postanowiliśmy wrócić na Śląsk, kupiłem półtora hektara ziemi na Wygorzeli i tak się zaczął kolejny rozdział w moim życiu.

Koń na loterii

Na poważnie jeździectwo pojawiło się w życiu pana Tomasza, kiedy zamieszkał w Tychach i odwiedził stadninę w Ochabach. Jak mówi, do tego sportu był dobrze przygotowany teoretycznie, bo przeczytał sporo książek i jeździł rekreacyjnie w każdej wolnej chwili.

– Kiedy wreszcie podjąłem decyzję, by spróbować sił w zawodach, przyciągnął mnie klub w Ochabach. Za „komuny” nie można było startować indywidualnie, prywatnie, trzeba było należeć do jakiegoś klubu. W Ochabach też kupiłem pierwszego konia sportowego, na którym mogłem startować. Podczas dużych zawodów, jak Mistrzostwa Polski Południowej, w tutejszej stadninie organizowano loterię. Losowano rocznego źrebaka lub starszego konia i wówczas pięcioletnią klacz o imieniu Sekwencja wygrał ojciec jednej z zawodniczek. No i kupiłem ją od niego.

Pierwsze puchary

Początkowo Tomasz Tura startował w zawodach w skokach przez przeszkody, aż do klasy CC, w której pokonuje się najwyższe przeszkody (140 cm i wyższe). Na pierwszą imprezę pojechał z Sekwencją do Strumienia, gdzie zdobył pierwszy puchar – jeden konkurs wygrał, w drugim był drugi.

– Pierwsze sukcesy zdopingowały mnie do kolejnych startów. Kiedyś razem dyrektorem Ochabów pojechałem na zawody do Walewic. Tutejsza stadnina słynie z hodowli półkrwi angloarabów i organizowała konkurs na dystansie dwa razy 74 km. To były moje pierwsze zawody rajdowe, w których startowałem i udało mi się je wygrać. Zaczęłem startować w coraz poważniejszych imprezach, zresztą wraz z synami – Jackiem i Jędrzejem. Równocześnie trenowałem też innych zawodników, w końcu okazało się, że na 6 zawodników kadry juniorskiej 4 było moimi wychowanekami. W barwach LKJ Solec Bieruń startowali m.in. Angelika Pindel, Bogdan Rożnowicz, Anna Rożnowicz, Mirosław Górecki,



Tomasz Tura, czyli „miłośnik koni z duszą kaskadera”.

Katarzyna Wikarek, Sandra Śliwa, Anna Zemła, Agata Siczek, Joanna Kunc.

Rekordowa kolekcja

Do tej pory w polskim jeździectwie nikt nie poprawił rekordu Tomasza Tury w ilości zdobytych medali mistrzostw Polski. Ma ich w kolekcji 5 – złoty, srebrny i trzy brązowe. Kiedy ukazała się księga polskich powojennych medalistów MP w jeździectwie, „Mistrzowie Polski” Piotra Dzieciołowskiego, znalazły się w niej tylko 73 nazwiska, bo warunkiem było zdobycie przynajmniej trzech krążków. W tym gronie jest pan Tomasz.

Jacek i Jędrzej znaleźli się natomiast wraz z ojcem w leksykonie polskiego jeździectwa „Konno po sławę” Witolda Duńskiego – Jacek zdobył srebro i brąz MP, a Jędrzej brązowy medal.

Przeprowadzka do Bierunia

W 1992 roku Tomasz Tura wziął w dzierżawę upadły PGR w Bieruniu Nowym i po latach go wykupił. To 152 hektary z dużymi pastwiskami i polami uprawnymi. Stworzył tutaj znakomite warunki do hodowli koni i treningów. W Bieruniu działa także Ośrodek Rekreacji Konnej Tomasz Tura, który udostępnia teren Ludowemu Klubowi Jeździeckiemu Solec.

Trudne rajdy

Rajdy długodystansowe to najszybciej rozwijająca się dyscyplina w ramach

Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej. I właśnie w takich zawodach wyspecjalizował się Tomasz Tura. Ale jest to też najtrudniejsza, najbardziej wyczerpująca konkurencja jeździecka. Przez cały dzień trzeba być w siodle, zmagać się z pogodą, zmęczeniem, stresem, umiejętnie rozłożyć siły konia. Najbardziej prestiżowe to oczywiście mistrzostwa świata w rajdach i Tura kilka razy wystartował w takiej imprezie, m.in. w Dubaju. To wyjątkowe zawody, nie tylko z uwagi na ich rangę, ale także otoczkę, jaka zawsze im towarzyszy. Kiedy w Europie trwa zimowa przerwa w sezonie rajdowym w Zjednoczonych Emiratach Arabskich czy Bahrajnie rajdy organizowane są co weekend, a uczestniczą w nich najlepsi jeźdźcy na świecie, także z racji wielkości puli nagród.

Najszybsze trasy

Trasy w Dubaju należą do najszybszych na świecie. Zawody są rozgrywane na pustyni, na płaskich lub lekko połańdowanych trasach, na których nie ma zakrętów. Wystarczy, że po piasku przejedzie buldożer i wytyczy „nitkę” aż po horyzont. Dlatego właśnie tutaj padają rekordy prędkości. W Polsce trudno o taką trasę, w Europie jest ich raptem kilka – np. w Samorin na Słowacji, wzdłuż Dunaju, gdzie rozgrywane są mistrzostwa świata i Europy.

– Na ogół w Dubaju wygrywają miejscowe konie, bo one są przyzwyczajone do panujących tam temperatur.



Co roku w zawodach organizowanych przez LKJ Solec Bieruń o Puchar Burmistrza startują zawodniczki i zawodnicy w kilku kategoriach wiekowych.

W styczniu i lutym, kiedy są rozgrywane są zawody jest około 30-35 stopni C. Jeden z szejków, który organizuje zawody, zaprosił nas już miesiąc przed mistrzostwami, żebyśmy my i konie mogli się zaaklimatyzować. Ale to i tak trochę mało, np. Amerykanka, którą miałem okazję poznać na mistrzostwach i która zresztą wygrała zawody, trenowała w Arabii Saudyjskiej przez pół roku. Podczas rajdów długodystansowych po pustyni trzeba pokonać 160 km w kilku etapach. Po przejechaniu każdego z nich komisja weterynaryjna bada konia i jeżeli ma zbyt wysokie tętno lub stwierdzi inną niedyspozycję, zostaje wycofany.

W gościnie u szejka

– Wyprawa z końmi do Dubaju to osobny temat. Po raz pierwszy na mistrzostwa w ZEA lecieliśmy z Frankfurtu – w sumie 76 koni i 250 osób z całej Europy w jednym samolocie. Razem z lekarzem kadry lecieliśmy z pięcioma polskimi końmi, z czego dwa były moje. Konie trójkami trafiły do specjalnego kontenera, gdzie musiał siedzieć z nimi „opiekun”. Dopiero po odpowiednim zabezpieczeniu mógł opuścić kontener. Kiedy startowaliśmy było minus 15 stopni, a w Dubaju – plus 35 st. C. Aby zmniejszyć szok termiczny, w samolocie początkowo były ujemne temperatury i dopiero w miarę upływu czasu temperatura wzrastała do 20 st. C. Konie z lotniska pojechały klimatyzowanymi pojazdami do wioski, którą szejki wybudował specjalnie na mistrzostwa. Były w nich m.in. klimatyzowane stajnie. My natomiast znaleźliśmy się w hotelu, na jaki nieprędko będzie mnie będzie stać.

Pod Elbrusem

Każde zawody jeździeckie to niemal jak wyprawa, w którą trzeba włożyć niemało wysiłku. A jeśli organizowane są za granicą, skala trudności wzrasta.

– Dostaliśmy zaproszenia na mistrzostwa Rosji w Nalczyku pod Elbrusem. Tamtejszych działaczy poznałem podczas mistrzostw świata w Dubaju. Nie mieli u siebie wykwalifikowanych zawodników, więc poprosili mnie, żebym wziął jeszcze innych zawodników z Polski, bo chodziło o kwalifikację koni na mistrzostwa świata. Wszystko przebiegło dobrze, ale Nalczyk jest 200 kilometrów od Czeczenii. A tam – wojna. Po udanych startach i szczęśliwym powrocie do domu udało mi się kupić kilka tych koni i są u mnie do dzisiaj.

Filmowa przygoda

Tomasz Tura wraz ze swoimi końmi zagrał też w filmach kręconych przez polskiego filmowca amatora Józefa Kłyka. Były to westerny „Wolny człowiek”, „Dwaj z Teksasu”, „Śląski szeryf” czy „Bracia”, opowiadający o powstaniach śląskich. W filmach sporo było w nich scen galopujących jeźdźców, przepędzania krów i koni. Gnał więc pan Tomasz na koniu z zapalonym „dynamitem” w ręce, wśród wybuchów, przejeżdżających kowbojów, Indian i żołnierzy strzelających z armat. Wraz z grupą Indian, w której był jego syn Jacek, brał udział w napadzie na dyliżans. Był też film wojenny, w którym zagrał ułana skaczącego przez wóz ze słomą. Jak mówił Józef Kłyk, Tomasz Tura to „miłośnik koni z duszą kaskadera”.

Pasję pana Tomasza podziela cała rodzina i tylko jego żona nie jeździ konno. – Ale wspiera klub i gospodarstwo od strony organizacyjnej i administracyjnej. Chwali się, że ani razu nie spadła z konia, czemu trudno się dziwić, bo spróbowała tylko raz. Ma jednak na sumieniu epizod związany ze sportem jeździeckim – kiedyś sędziowała zawody – dodaje z uśmiechem Tomasz Tura.

Leszek Sobieraj

Przed rundą wiosenną

W tym sezonie druga runda w lidze okręgowej będzie wyjątkowa. Z uwagi na reorganizację rozgrywek, czotworo zespołów czeka na nowe wyzwania, a te, które walczyć będą o utrzymanie, trudniejsza wiosna niż to było do tej pory.

Dotyczy to Piasta Bieruń Nowy. Po zakończeniu rundy jesiennej i rozegraniu 18 meczów Piast zajął ostatecznie 7. miejsce z 16 punktami (4 wygrane, 4 remisy, 10 porażek). Bramki: 21-56. Tym samym Piast trafił do grupy spadkowej bielsko-tyskiej. W stawce drużyn walczących o utrzymanie punkty przechodzą z I rundy, ale tylko z meczów z zespołami, z którymi Piast

trafił do grupy spadkowej. Natomiast wiosną rozegra mecz i rewanż, ale z tymi rywalami, z którymi nie grał w jesiennej podgrupie.

Do klasy A spadną co najmniej 4 zespoły, z 8., 9., 10. i 11. miejsca w grupie spadkowej, jednak liczba drużyn objętych spadkiem może ulec zmianie w zależności od liczby zespołów, które spadną z IV ligi lub wyższych klas rozgrywkowych.

Tak więc przed rundą rewanżową tabela grupy spadkowej bielsko-tyskiej wygląda następująco:

1. Ogrodnik	10	23	34-9
2. Stal Bielsko	8	18	23-9
3. Bestwinka	10	17	18-10
4. Zet Tychy	8	15	14-11

5. Piast Bieruń	10	15	19-22
6. Pisarzowice	10	13	24-25
7. Sokół	10	13	15-23
8. Wisła Wielka	8	10	16-22
9. Czechowice	7	6	15-17
10. Kaniów	10	4	8-29
11. Rudoltowyce	7	2	7-16

Dodajmy, iż rywalizacja w grupie mistrzowskiej zacznie się od „zera”, bo punkty z pierwszej części sezonu nie będą zaliczane. W tej grupie grają: Rekord II Bielsko, LKS Łąka, Czarni Jaworze, Studzienice, MKS Łędziny, GTS Bojszowy, LKS Bestwina, Pasjonat Dankowice.

Klasa A (Unia Bieruń Stary) i klasa C (Gol Bieruń), rywalizować będą bez zmian. **LS**

Piast Cup'20

Przez dwa weekendy w bieruńskiej hali spotkali się piłkarze klubowych grup młodzieżowych oraz reprezentanci szkółek piłkarskich na kolejnej edycji turnieju Piast Cup. Rywalizowano w pięciu kategoriach wiekowych, a organizatorem zawodów była Akademia Piłkarska Piast wspólnie z Miastem Bieruń i Bieruńskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji. Wypada jedynie żałować, że ze względu na obostrzenia związane z epidemią turniej odbył się bez widzów.

Jako pierwszy rywalizację zaczął rocznik 2008, w którym najlepsi okazali

się piłkarze Sokola Wola, wyprzedzając Gol Bieruń i Akademię Piłkarską Unii Oświęcim. Nagrody indywidualne otrzymali: najsukuteczniejszy – Witold Myalski (Gol Bieruń), najlepszy zawodnik – Nikodem Gaździk (Gol Bieruń), najlepszy bramkarz – Oliwier Tomala (Sokół Wola). Potem bawiły się roczniki 2012 i 2014 – zawodnicy bieruńskich klubów Piasta, Unii i Gola, AP Unii Oświęcim, Gromu Tychy, MKS Łędziny, JUWe Jaroszwice i UKS SPS Wola.

W roczniku 2010 wygrali piłkarze Soły Oświęcim, przed dwoma zespołami Gola Bieruń, a na 4. miejscu

zawody zakończył Piast. Najlepszym strzelcem okazał się Andrzej Sarna (Soła Oświęcim), najlepszym zawodnikiem – Konrad Błażewicz (Soła Oświęcim), a najlepszym bramkarzem – Igor Golonka (Gol Bieruń).

Zawody zakończyły się rozgrywkami rocznika 2006, w którym zwyciężyła Pogoń Imielin przed Czarnymi Jaworze i Piastem Bieruń. Nagrody indywidualne trafiły do najsukuteczniejszego Filipa Roga (Pogoń Imielin), najlepszego zawodnika – Karola Pintala (Górniki Libiąż), a najlepszego bramkarza – Igora Kielbasę (Piast Bieruń).

LS

Największy turniej

Rozegrane na początku grudnia zawody Grand Prix Polski juniorów, juniorów młodszych, młodzików i młodzików młodszych były największą tegoroczną imprezą badmintonową w Polsce. Na starcie stanęli reprezentanci ponad 40 klubów – w sumie prawie 300 zawodniczek i zawodników z całego kraju.

Nic zatem dziwnego, że zawody rozgrywane były w dwóch obiektach – w hali widowiskowo-sportowej w Imielinie oraz w hali sportowej BOSiR w Bieruniu. Organizacja tak dużej imprezy sportowej nie byłaby możliwa bez wsparcia powiatu bieruńsko-łędzińskiego, burmistrzów Bierunia i Imielina oraz dobrej współpracy UKS Unia Bieruń i MKS Imielin.

W turniejowych zmaganiach doskonale spisali się reprezentanci UKS Bieruń, a w głównych rolach wystąpiły dziewczyny. W kategorii U-17 dwukrotnie (w grze pojedynczej oraz podwójnej) na najwyższym stopniu po-

dium stanęła Anna Czuchra (UKS Unia Bieruń), a w kategorii U-15, podobnego wyczynu dokonała jej koleżanka klubowa Kinga Stokfisz, która również zwyciężyła w grze pojedynczej oraz podwójnej. Srebro w grze mieszanej oraz podwójnej zdobyła Emilia Jochacy (UKS Unia Bieruń), a brąz Sebastian

Pinkowicz (UKS Unia Bieruń) w grze pojedynczej i podwójnej oraz Alicja Syrek (UKS Unia Bieruń) w grze pojedynczej. W najmłodszej kategorii wiekowej U-13 na drugim miejscu uplasował się duet mieszany: Julia Zioła (UKS Unia Bieruń) oraz Radosław Czapczyński (MKS Imielin). **LS**



Na mistrzostwach świata w rajdach długodystansowych w Dubaju.



Zawody rozegrano w warunkach reżimu sanitarnego.

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

Podobno żył 969 lat
Kraj nad Bostorem
Czas na pobudkę
Cześć oddana władcy
Klasa jachtu
Sąsiad Arizony
Schulz lub Oya Malarska płytka
Jaguar - samochód, tygrys - ?
Powleka rzeczy metalem
Dar dla małego Jezusa
Ryba słodkowodna
Gorąca woda, wrzątek
Książki w cerkwi
Lekki, porowaty opał
Główny składnik ciasta
Skupia mnichów Lodowa iglica
Inna nazwa Troi
Miasto z Wieprzą
Miasto Mazur
Wzdłuż dachu Tropikalny owoc
Duży magazyn zboża. Aromat, upajający zapach Samiec z padoku
Imię Łastik
Czas upałów
Szyba w ramie
Beauforta lub Richtera
Formuła kończąca pacierz
Węgiela przy sałatkach
Arabskie imię
Olsen z filmu
Litera na osi odciętych
Wódz Zulusów
Lek, valium
Cenny minerał
Sylwester
... Street, ulica NJ
Wśród imion żeńskich
Dobra ziemskie
Wojciech na pasówkę
Bogini, żona Zeusa
Lokum Jana z Dukli
Słynne klocki ... Street, ulica NJ
Przyprawa do likierów
Mona ... portret
Rodzaj spojwa
Ogród pełen fauny
Materiał włóknisty
Azył na pustyni
Dojście do celu
Chwast zbożowy
Kubek, wiadro
Wschodni Jan
Nauka religii



WESOLEYCH
ŚWIĄT
OZEGO
NARODZENIA

Laureaci konkursu „Świąteczna kartka dla Bierunia”. III miejsce: Zuzanna Kapica, lat 10.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Wśród tych, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki na adres: rodnia@bok.bierun.pl rozlosujemy nagrody w postaci bieruńskich gadżetów. Po odbiór nagród zapraszamy do Urzędu Miasta Bierunia, do Kancelarii Ogólnej na parterze.

BIERUŃ
CI PRZAJE

Rodnia

Wydawca: Bieruński Ośrodek Kultury • ISSN 1233-4987
 Redaktor naczelny: Sylwia Witman • Zespół: Leszek Sobieraj, Kamil Peszat
 Adres redakcji: ul. Spiżowa 4, 43-150 Bieruń • tel: 32 216 40 16, e-mail: rodnia@bok.bierun.pl
 Nakład: 4000 egzemplarzy • Skład: Tomasz Pałka, Graphen • Druk: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca, zastrzega sobie też prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów.

reklama

KUPIĘ MIESZKANIE

▪ za gotówkę ▪ bez pośredników ▪ może być zadłużone

tel. **508 98 73 78**